

2 kwietnia br. pod siedzibą Ministerstwa Zdrowia odbyła się pikiet w obronie szpitali powiatowych. Jej organizatorami były dwie organizacje: Ogólnopolski Związek Pracodawców Szpitali Powiatowych oraz Związek Powiatów Polskich.

W spotkaniu udział brali licznie zgromadzeni pracownicy szpitali powiatowych z całej Polski, przedstawiciele organizatorów, pacjenci.

Prezes Zarządu Ogólnopolskiego Związku Pracodawców Szpitali Powiatowych **Waldemar Malinowski** wskazywał, że wzrost wynagrodzeń powinien dotyczyć wszystkich grup zawodowych pracujących w szpitalach. Mówił, że kiedy tworzone były szpitale, nie było konsultacji z przedstawicielami szpitali.

- Związek Powiatów Polskich jest z Wami. Od 20 lat troszczy się o szpitale powiatowe. Chcemy zabezpieczyć nie tylko bieżące sprawy. Chcemy je rozwijać. Dziś problemy mają co do zasady wszystkie szpitale powiatowe. Tym, które są na plusie może pogorszyć się sytuacja. Bądźmy razem aż do zwycięstwa. W jedności siła. Zwyciężymy. – mówił **Ludwik Węgrzyn**, prezes Zarządu ZPP II i V kadencji.

Iwona Kozłowska, przewodnicząca Zarządu Związku Zawodowego Pracowników Medycznych Laboratoriów Diagnostycznych podawała, że organizacja od lat mówi o braku kadr i niskich płacach. Przypomniała też, że 21 stycznia minister obiecał podwyżki a teraz NFZ informuje, że żadnych pieniędzy nie będzie. – *Tak dalej być nie może, diagnostyka laboratoryjna jest częścią procesu leczenia pacjenta, dlatego dzisiaj wszyscy tu jesteśmy i mamy nadzieję, że nasze wspólne działania dadzą oczekiwane rezultaty.*

Przemawiali także przedstawiciele radiologów, analityków medycznych, fizjoterapeutów, lekarzy (organizację manifestu poparł Ogólnopolski Związek Zawodowy Lekarzy, można o tym przeczytać [tutaj](#)). Oni wszyscy odgrywają ważną rolę w procesie leczenia. Ich protest, jak mówili, nie jest wymierzony przeciwko pracodawcom, a rządzącym.

Uczestnicy pikiet domagali się, aby przyszedł do nich minister zdrowia. Do zgromadzonych po pewnym czasie wyszli wiceministrowie: **Sławomir Gadomski** oraz **Maciej Miłkowski**. Na ich ręce uczestnicy złożyli **petycję w sprawie poprawy sytuacji szpitali powiatowych**. Przedstawili w niej listę postulatów:

1. Wzrost kwoty ryczałtu na rok 2019, która do dnia dzisiejszego wciąż nie została wyliczona, o minimum 15%.
2. Wyrównanie wzrostu kosztów świadczeń szpitalnych za 2018 rok.
3. Rekompensata wzrostu kosztów świadczeń medycznych spowodowanego decyzjami płacowymi Ministra Zdrowia i poziomem inflacji.
4. Zmiana wyceny świadczeń medycznych z uwzględnieniem kosztów ponoszonych przez szpitale, w szczególności wynagrodzeń personelu medycznego.
5. Pełne finansowanie świadczeń ratujących życie.
6. Finansowanie świadczeń wykonanych przez szpitale ponad limit określony ryczałtem.
7. Pokrycie finansowe na realizację pracowniczych planów kapitałowych, tj. zapewnienie finansowania 1,5% kosztów wynagrodzenia.
8. Pokrycie finansowe podwyżek wynikających ze wzrostu od 01.07.2019 r. kwoty bazowej określonej w ustawie regulującej minimalne wynagrodzenie pracowników w ochronie zdrowia.
9. Zabezpieczenie środków finansowych dla pozostałych grup zawodów medycznych, które nie

Ratujmy szpitale powiatowe

Kategoria: Polityka Zdrowotna

Opublikowano: sobota, 06, kwiecień 2019 01:59

Sylwia Cyrankiewicz-Gortyńska

Odsłony: 973

zostały uwzględnione w dotychczasowych regulacjach podwyżkowych, w tym m.in. diagnostów laboratoryjnych, fizjoterapeutów, farmaceutów, techników laboratoryjnych, techników rtg, techników fizjoterapii i pracowników niemedycznych, z naciskiem na wyodrębnienie środków dla każdej grupy zawodowej – dopiero wówczas możemy zgodzić się na włączenie tych środków do wycen procedur medycznych.

Minister Sławomir Gadomski obiecał, że resort przeanalizuje petycję. Przypomniał, że już od jakiegoś czasu odbywają się spotkania z robocze w sprawie szpitali powiatowych i będą one kontynuowane.

Andrzej Płonka, prezes Zarządu Związku Powiatów Polskich wyraził nadzieję, że rozmowy, które w poprzednim tygodniu zaczęły się między resortem, NFZ i ZPP będą trwały. Pisaliśmy o tym [tutaj](#).

Podkreślił, że dane, które posiada Ministerstwo Zdrowia różnią się od danych ZPP i OZPSP.